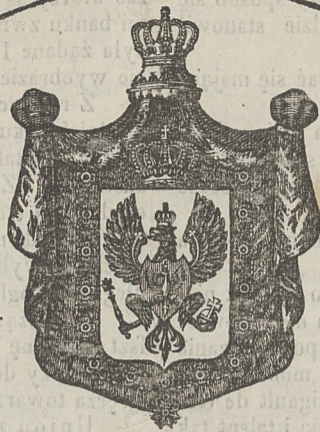


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 agr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 19. Października. — Monitor dzisiejszy donosi, że Fuad basza miał posłuchanie wczoraj u cesarza.

Według depeszy dziś odebranej z Londynu, wypłynęła eskadra angielska z Plymouth. W skutek tego ogarnęła niespokojność umysły na giełdzie. Wszystkie papiery wystawiano na sprzedaż i mało robiono interesów.

Bombaj Times z 24. z. m. donosi, że Anglicy z dn. 1. rzeczonego miesiąca zaczęli rozpuszczać wojsko w Pendszabie. Co dzień rozpuszczali po 20 ludzi z pułku do domu. Tenże dziennik donosi, że podczas powstania obu pułków w Multanach, zabili Anglicy 14,000 powstańców.

Petersburg, 15. Października. — Książę Baryatyński, namiestnik Kaukazu donosi armii w rozkazie dziennym: nasza armia straciła w d. 16. Września r. b. jednego z najwaleczniejszych naszych generałów. Waleczny baron Wrewski, który okrył się wielką sławą w kampanii przeciw Lesgijczykom, został śmiertelnie rannym przy wzięciu aulu Kitur, gdy prowadził pierwszą brygadę dywizji grenadyerskiej, a już w tym roku zburzył Anzuch, Anzrozę, Ilanchem i inne miejsca sąsiedzkie.

Berlin, 20. Października. — Po odbytem nabożeństwie w tumie i w kościele św. Jadwigi zgromadzili się dziś w południe o godz. 11½ zwolani członkowie obu izb sejmowych monarchii na białej sali królewskiego zamku, powołani rozporządzeniem J. kr. w. księcia rejenta z d. 9. Października r. b. Gdy prezes ministerstwa bar. v. Manteuffel uwiadomił J. kr. w. księcia rejenta, że się zgromadzili członkowie sejmu i zaproszone osoby na uroczystość, przybył tenże o godzinie 12. poprzedzony przez najwyższych urzędników nadwornych i odczytał stojąc obok tronu następującą mowę, którą dostojnemu księciu rejentowi podał prezes ministerstwa:

Oświeceni, szlachetni i mili Panowie obu izb sejmujących!

Głęboko i boleśnie wzruszony, ale w stałym zaufaniu, wstępuję w wasze koło.

Ciężkie cierpienie, na które od roku zapadł nasz najlaskawszy król i Pan, nieustąpiło jeszcze mimo gorących modłów Jego wiernego ludu, wedle niezbadanej woli Wszechmocnego władzcy losów naszych.

Brat mój królewski ujrzał się wskutek tego jakoteż wskutek uznanej potrzeby przez lekarzy przedłuższego czasu zagranicą, spowodowanym, do wezwania mnie, abym rejencją objął, aż mu z łaski Bożej dozwolonem będzie, znów urząd królewski najdostojniej sprawować, o co, — jak Bogiem się świadcę, — nieustannie życzenia i modły zanoszę.

Szczególniej mnie to uspokaja, że Najj. król w swojej mądrości i pieczołowitości o dobro kraju powołał mnie do objęcia rejencji.

Będąc powolnym temu najwyższemu wyjawieniu woli przyjąłem na siebie ze względem na faktyczne okoliczności i krajowe prawne przepisy ciężar wielki i odpowiedzialność rejencji, z głęboką wolą nadal to czynić, czego odemnie konstytucja krajowa i prawa wymagają.

Spodziewam się po was moi Panowie, że ze swój strony podobnie działać będziecie.

Zostaną wam za pośrednictwem osobnego poselstwa na posiedzeniu obu izb przedłożone dokumenta, które się do rejencji ściągają i będą wam na żądanie potrzebne objaśnienia udzielane.

Moi Panowie! Im smutniejszym jest czas obecny ze względu na trwały stan choroby naszego króla i Pana, tem pozwólcie wyżej podnosić chorągiew Prus w sumiennym dopełnianiu obowiązków, w wzajemnym zaufaniu i jedności.

Z okrzykiem, który w tej sali z taką radością odbrzmiwał, zakończęm tę uroczystą czynność, z okrzykiem:

Niech żyje Pan Najjaśniejszy!

Zgromadzenie powtórzyło ten okrzyk J. kr. w. księcia rejenta po trzykroć. Następnie członek jeden sejmu wykrzyknął niech żyje J. kr. w. księżę rejent, i ten okrzyk powtórzyło zgromadzenie trzykrotnie. J. kr. w. księżę rejent opuścił następnie salę, poprzedzony przez najwyższych urzędników dworu. Następnie ogłosił prezes ministerstwa z polecenia najwyższego nadzwyczajny sejm za zagajony i oznajmił członkom tegoż, że sala są na ich posiedzenia przysposobione. Członkowie udali się potem do miejsc sobie wskazanych.

Najswieższe wiadomości. Dzienniki wszystkie oddawały się nadziei, że spór między Francją i Portugalią w dobry sposób załatwionym zostanie, alści nagle horyzont polityczny znów się zaciemnia i grozi burzą. Zawinęły już dwa okręty wojenne angielskie na Tagu, a teraz wypłynęła cała eskadra wojenna z Plymouth, zapewne nie poto, aby Francuzów popierać i przyczynić się swoim pojawieniem się do zmiękczenia Portugalczyków, którzy aż do ostatniej chwili wzbierali się wydać okręt francuski zabrany przez nich na brzegach afrykańskich, jako podejrzany o przewożenie murzynów.

Chodzi tu Anglii nietylko o niesienie pomocy Portugalii, która poniekąd zostaje pod protekcją angielską, ale jeszcze o utrzymanie zasad, które tak głośno ogłaszała światu pod względem handlu murzynami. Gdyby Anglia okazała się obojętną w tej sprawie, natenczas naraziłaby się na stratę wpływu swego politycznego na Portugalią i prócz tego na klęskę trwałą, jaką już poniosła z powodu dymisji ministerstwa portugalskiego.

Z dotychczasowego postępowania, czyli raczej ustępowania gabinetu toryskoskiego sądząc niemożliwym się spodziewać, że się naraz odważy wystąpić z manifestacją na Tagu, aby położyć kres uroszczeniom dyplomacyi francuskiej, bo dotąd zawsze w podobnych przypadkach ustępował gabinet angielski. W Konstantynopolu pozwolił się oskrzydlić Francji i utracił powagę taką pracą zdobytą, w kwestyi czarnogórskiej opuścił sultana, na konstytucyą w Księstwie Naddunajskich zezwolił i t. d.

Jeżeli Anglia teraz rzeczy bierze na seryo, jeżeli wysłała swoją eskadrę naprzeciw węg francuskim okrętom, natenczas niemożemy zaprzeczyć, że cała sprawa nabiera wielkiej wagi, że się pogorsza, ponieważ cesarz Napoleon podnosi zechce swoje pretensje, ażeby umiarkowaniem nie zgrzeszył, ponieważ ono tłumaczonoby za skutek przestrachu.

Zresztą Francja na dobrej drodze takżesie nie znajduje, cóż to będzie, jeżeli wciąż będzie chciała górować nad wszelkimi formami i wszędzie odwoływać się do przemocy. Gwałtowne tego rodzaju występowania, w końcu rozszerzą nienawiść i podejrzania, i trudno, aby Francja mogła lekko zwaćać na przychylność Europy, choćby w zamian za nią mogła otrzymać sprzymierze z Rosją, do którego wszelkimi grzecznościami dąży.

Francja.

Paryż, 16. Października. — Francja w sprawie portugalskiej, o której sądzą, że się w dobry załatwi sposób, trzy kwestye rozstrzyga: narzuca opini publiczną swoje tłumaczenie różnicy między emigracją murzynów a handlem niewolników, łamie wpływ Francji, i ogranicza konstytucjonalizm młodego króla portugalskiego. Sprawa portugalska daje się w te słowa zebrać: Pan Paiva ustnie ułożył z hr. Walewskim punkta ugody, wypracował projekt do takowej, zobowiązał się osobiście do jego przyjęcia i udał się do Lizbony, równocześnie wyjechał francuski dyplomata z Lorient ku Tajo, aby zawezwał posła francuskiego w Lizbonie do popierania u króla Don Pedro gotowości pana Paivy do ukończenia tej sprawy.

— Nowe depesze, jakie rząd otrzymał o wypadkach w Tetnau, opisują cesarstwo Marokko w całkowitej anarchii.

— Pan Julien Bastide, który w roku 1848 był ministrem spraw zagranicznych w Piemontie, zamysła wydać książkę pod tytułem: *la République française et l'Italie en 1848*, i w niej ogłosił noty i listy, jakie rząd republikański francuskiej prowadził był z mocarstwami zagranicznymi o Włoszech. Zwierzenia te nie wyjdą atoli we Francji.

Paryż, 15. Paźdz. — Wypadkiem wszystkich zajmującym jest przybycie dwóch wojennych okrętów angielskich przy ujściu Tajo. Bo chociaż rzecz tę można sobie i tym sposobem wytłumaczyć, że okręty te stanowią częścią zmianę tacecznej stacyi floty angielskiej, toż przecie rozrzućnie uważają to w części za groźbę i za podżeganie rządu portugalskiego, aby nie był zbyt powolnym. Tutejsi korespondenci Norda tłumaczą rzecz tę w inny sposób uważając, że rząd angielski nie ma wprawdzie odwagi urzędownie oświadczyć się za Portu-

galią i sprzeciwić się otwarciu środkom rządu francuskiego; że atoli Anglia nie ma zamiaru ze sympatyi przymierza wspierać Francją, i że mimo woli w tej sprawie upatrywać przychodzi dowód zazdrości i nieufności Anglii ku Francji. Hr. Walewski miał wedle Nor da niektórym członkom ciała dyplomatycznego oświadczyć, że nieporozumienie z Portugalią w dobry sposób się załatwi. W historii przymierza angielsko-francuskiego będzie stanowił epokę okręt »Charles Georges«.

— Przeciw Marokko, jak słyszą, wysłała rząd flotę, składać się mającą z 5 szrubowych okrętów kanonierskich.

— Mówią, że cała Francja i pod względem cywilnym ma być podzieloną na 5 dystryktów, jak jest podzieloną na 5 wojskowych dystryktów, co ma stanowić podstawę decentralizacji, o której hrabia Morny niedawno jeszcze prawił.

— Flota na morzu Śródziemnem nieopuszcza jeszcze Tulu, gotowa wszakże jest każdej chwili odpłynąć.

(Kor. Cz.) Przesłano mówić o troistym traktacie, którego cel jest niewiadomy. Broszura p. Césena jeszcze nie wyszła, a ta broszura ma zapowiadać upadek Anglii. W tej chwili widocznym jest tylko śmielsze postępowanie Francji w obliczu Anglii. Francja weźmie kochinchiński Turan mimo opozycji Anglii i aby dokonać dzieła, ma zamiar zastąpić admirała Rigault de Genueilly przez kontradmirała de la Gravière, obdarzonego w energią i talent tak wojenny jak dyplomatyczny. Francja robi reklamacje w Lizbonie mimo Anglii. Podczas nieobecności hr. Walewskiego, p. Benedetti zawiadomił lorda Cowley o wysłaniu dwóch okrętów na rzekę Tag i dał mu do zrozumienia, że Francja ani przypuszcza mieszania się Anglii w tej sprawie. Z powrotem do Paryża, hr. Walewski rozmówił się z ambasadorem portugalskim i położył mu warunki. Ambasador francuski w Lizbonie miał odebrać rozkaz odrzucenia pośrednictwa i sądu polubownego. Francja postępuje także mimo Anglii w sprawie kanału suezkiego. P. Lesseps zbierze finansową kompanię kanału dn. 15. Listopada, zostawiając rządowi załatwienie dyplomatyczne tej kwestyi. Pan Lesseps wciąga do kompanii wszystkie handlowe miasta francuskie. Powaga kompanii podniesie się tym sposobem i Anglia będzie musiała postąpić z nią z całą oględnością. Francja zyskuje na paraliżowaniu Anglii przez swe dobre stosunki z Rosją, stosunki grożące możebną ewentualnością a obracające przymierze zachodnie na korzyść Francji. Ostrożny nie zupełnie ufający, hr. Walewski dał p. Thouvenel rozkaz zatrzymania się trochę w Stambule i obserwowania lorda Redcliffa. Sądzą, że p. Thouvenel będzie mógł niedługo Stambuł opuścić i połączyć się z żoną, która jest już w Paryżu. Mimo pozorów, trudno przypuścić podstęp rządu angielskiego w chwili, kiedy Francja jest tak czujną. Mylną jest wiadomość, że Francja i Anglia zobowiązały się wzajemnie odwołać swych ambasadorów ze Stambułu i że lord Redcliffe został posłany, aby zobowiązanie Francji przypomnieć. Stanowisko Francji otwiera wolniejsze pole do pokojowych kombinacji. Na tem stanowisku polega tajemnica przyszłości. Lord Manners uniewinnił na meetingu w Waltham znaczenie Cherbourga. Lord ten jest półkatolikiem i przyjacielem Francji.

Przybył do Paryża podpułkownik Faidherbe, gubernator Senegalu. Ma się on naradzić z księciem Napoleonem nad jednoczesnym działaniem algierskiej z załogą senegalską przeciw barbarzyństwu Afryki a może i Marokowi. Zwrocenie działalności Francji ku Afryce niepokoi interesa angielskie. Wątpią, aby ks. Napoleon mógł udać się do Algierji w listopadzie. Jeżeli pojedzie, zapewne powiezie niektórym internowanym republikanom łaski cesarskie. Francuscy mieszkańcy Algierji spodziewają się po jenerale Mac Mahon większego taktu i większej wolności druku. Za marszałka Randon dziennikarstwo było tylko z imienia. Nie wolno mu było mówić o niczem co się tyczyło Algierji. Aby się podniosła i z bogaciła, uroczej Algierji potrzeba tylko wolności.

Rząd gotuje budżet na r. 1860. W tym budżecie będzie zmniejszony wydatek na siłę lądową a utrzymany a może trochę powiększony wydatek na siłę morską. Rząd rozpuścił znowu na czasowe urlopy część wojska lądowego. Zapewniają, że zamiarem jest jego zredukować czynną armią do 360,000 jak za L. Filipa, a zachować kadry na armią 600,000. Prawo o rekrutacji utrzymujący roczny pobór w liczbie 100,000, bogaci coraz więcej kasę dotacyjną, bo rząd bierze od bogatszych powołanych 2000 fr. a zastępców im nie daje.

Anglia.

Londyn, 16. Października. — Flota czynna angielska liczy obecnie 276 okrętów różnej wielkości, 4628 dział i 46,764 majtków. Z liczby tej są na stacyach indyjskich i chińskich 52 okręty, 485 dział i 4964 ludzi.

(Kor. Cz.) Przyjaciele reform, zawiedzeni w oczekiwaniu swem słyszenia pana d'Israeli w Aylesbury, mieli tę przyjemność usłyszeć innego członka rządu przemawiającego w tym przedmiocie. Lord John Manners w mowie swęj na rocznym zgromadzeniu rolniczom w Waltham on the Wold, lekko dotknął polityki zewnętrznej, zganiał tylko mimochodem ton przykasa względem Francji niektórych członków izby po powrocie ich z Cherbourga, co do rzeczy domowych zrobił uwagę: »że zdaje się być zostawione gabinetowi torysów, zrobienie mniej anomalnym i więcej zastosowanym do wzrosłej oświaty, potrzeby i liczby społeczeństwo, reform-bilu whigów z r. 1832.« W tem chce wielu widzieć, że rząd ma zamiar wprowadzenia szerokich i wyraźnych zmian w wyborczym systemie. W każdym jednak razie oświadczenie tj. uwagi godne, pochodząc z ust członka rządu konserwatystów. Dawno żaden gabinet nie miał takiej sposobności zyskania sobie popularności kosztem swoich przeciwników jak obecny. Jednak wiele dzienników nieprzywiązuje wagi do wyrzeczonych przez lorda Manners ogólników i utrzymuje, że jeszcze bynajmniej się w lonie gabinetu niezgodzono nad polityką w obecnym stanie spraw wewnętrznych.

W ogólności ruch reform ogranicza się do tej pory jedynie na tej części ludności, którąby mieszczaństwem nazwać można; klasa wyrobnicza, która w przeszłych agitacjach tak mocny udział miała, a tak mało zyskała, obojętnie zdaje się słuchać jak o jej prawach rozprawiają.

Na zgromadzeniu w Forfar, obecny tam lord Panmure objawił swoje zdanie, że nie myśli aby rząd był w stanie wiele zrobić zmian wyborczych, albowiem przedmiot ten za wielkie przedstawia trudności.

Straty towarzystwa Western Bank of Scotland okazują się ogromne i długi towarzystwa wynoszą 3 miliony fszt. Komitet akcyonaryuszów po-

stanowił pozwać dyrektorów z r. 1857, podczas których zarządu dywidenda 9 pct. ogłoszona była, właśnie przed samem zaprzestaniem swoich wyplat. Powołana obecnie dopłata stu fszt. na akcyę, okazała się dla wielu niepodobną i już donoszą o kilku znacznych z tego powodu osobistych bankructwach. Ci zaś którzy są w stanie, dopłacają w nadziei, że rozpoczęte na nowo czynności banku zwrócą im poczynione już wkłady. Jedna tylko rodzina Baird złożyła żądane 100 fszt. od akcyi, razem sumę 188,600 fszt., poczem można sobie wyobrazić ogromny majątek, który posiada.

Z różnych stron wybrzeży donoszą o rozbiciach okrętów podczas burzy ostatnich kilku dni. Raport Lloyda zawiera 12 nazwisk okrętów, które albo rzucone zostały na brzeg lub zaginęły zupełnie. Między ostatnimi jest statek austriacki »Zamira«, kapitan Marco, płynący z Livorno do Newcastle. Część osady tego statku ocalała została przez »Life Boats«, ale kapitan, jego pomocnik, trzech majtków i sternik angielski utonęli. W jednym z tych tak częstych na wybrzeżach Anglii wypadkach, utonął także Czapliński, syn osiadłego w Anglii Polaka, który się znajdował na kupieckim statku jako uczeń.

Donoszą, że londyńskie misyonarskie stowarzyszenie zebrało już 13,000 fszt. na sumę 20,000 fszt., którą przeznaczyło na wysłanie dodatkowych 20 misyonarzy do Indyj. Dobra płaca i zupełne bezpieczeństwo tych misyj, nastreżca towarzystwu wielką liczbę kandydatów.

Union zapewnia, iż Miss Coutts ofiarowała sumę 15,000 fszt. na wyposażenie biskupstwa angielskiego w British Columbia.

Sprawa Miss Johnson, dała sposobność Anglikom do okazania swęj gotowości w przyczynianiu się do publicznej dobroczynności. Młoda ta osoba jest córką majątnego nożownika na jednej z głównych ulic w City londyńskiej. Człowiek ten po śmierci swęj żony wyrzucił z domu siedmiorgo swoich dzieci, dając im na drogę poradę aby haniebnymi sposobami na życie swe zarabiali. Niemogąc znaleźć sposobu uczciwego utrzymania się, Miss Johnson rzuciła się z rozpacz do Tamizy i chociaż ocalała została, pozostanie kaleką na całe życie, albowiem padając, uderzyła o fundamenta mostu i nogę złamała. Z wynikłego ztąd procesu, ojciec skazany został na miesiąc więzienia z ciężką pracą, ale to jest wszystko co prawo przeciw niemu zrobić pozwało. Obronca jego oświadczył, że jeżeli skazanym nie będzie, zobowiąże się urzędowo dawać na utrzymanie dzieci, ale lord Mayor odrzekł, że takiego monstrualnego postępu okupić niepozwoili i że publiczność angielska chce jego ukarania, choćby miała sama dzieci jego utrzymywać. Słowa te przyjęto z oklaskami, i od tego czasu mnożą się coraz więcej węgęj przesyłki na fundusz dla córek tego wyrodnego ojca, i zdaje się że do znacznej sumy doprowadzą.

W radzie muncypalnej City postanowione zostało udzielenie lordowi Clyde (sir C. Campbell) i sir James Outram, mieszczaństwa wraz z honorowym pałaszem wartości stu gwinei.

Portugalia.

Lizbona, 15. Października. — Izby zamknięte zostały. Wedle dziennika Opinione, zajmą się sądy sprawą okręt »Charles Georges.«

Chiny.

List pisany przez jednego z członków wyprawy, która na pokładzie ces. austriackiej fregaty »Novara« popłynęła w okolo ziemi, a w Lipcu przybyła do Hong-Kong w Chinach, — maluje stan rzeczy w Kantonie i przykre tam położenie wojsk europejskich zajmujących to miasto, a wystawionych na ciągłe napady ochotników chińskich, którzy postanowili wyprzeć z swęj ziemi obcych najezdźców. Nado w kilku wyrazistych słowach przedstawia korespondent powszechny bezrząd w całym państwie chińskim. Nadmienić tu także najprzód wypada, iż fregata austriacka zatrzymała się w Hong-Kong, etamtąd naczelnicy wyprawy zrobili wycieczkę do Kantonu. List ten zamieszony w Wiener Zeitung brzmi:

»Dnia 10. Lipca komodor baron Wüllerstorff-Urbair w towarzystwie komendanta bar. Pöckh i czterech oficerów z fregaty »Novara« popłynęli z Hong-Kong na angielskim statku kanonierskim »Algerine« dla zwiedzenia Kantonu. Odległość z Hong-Kong do Kantonu wynosi 87 mil morskich (5=1 mili jeog.) a żegluga trwała 11 godzin. Kanton będący głównym teatrem wojny angielsko-chińskiej zajmuje teraz silnie uwagę Europy, dla tego powtarzam tu opowiadanie oficerów o tój wycieczce.

Kanton trzecia stolica cesarstwa chińskiego, kwitnące miasto handlowe, które niedawno przeszło milion mieszkańców liczyło, jest dzisiaj bezludnem, pustem morzem domów w części spalonych lub rozpadłych w gruzy. Europejskie faktorye, które kiedyś zdobiły całe wybrzeże rzeki przed murami chińskiego miasta, są dzisiaj stosem rumowiska i popiołów. Owo pływające na rzece miasto, owe sławione kwitnące statki i pływające ogrody pełne czarodziejskiego uroku i zbytkowej wspaniałości, znikły bez śladu. Ktokolwiek miał co do stracenia, uszedł z miasta, w którym pozostał tylko proletaryat właściwy wielkim stolicom, czychający na każdą sposobność, aby zdobyć po główne, które mandarynowie prowincyi Kwang-Tung wypłacają za każdą głowę barbarzyńcy. »Stan rzeczy w Kantonie staje się z każdym dniem coraz gorszy,« pisze ostatni numer gazety angielskiej w Hong-Kong wychodzącej. Od czasu jak Amerykanie i Rosyanie zawarli oddzielne traktaty z rządem chińskim, i od czasu jak połączona flota angielsko francuska odpłynęła z przed Kantonu ku wybrzeżu Chin północnych do zatoki Peczelli, — wzrosła odwaga w Chińczykach kantońskich, mniemających, że Anglii i Francuzi pozostali sami, a Rosyanie i Amerykanie stali się ich nieprzyjaciółmi. Mandarynowie i chińscy urzędnicy wydają odezwę za odezwą przeciw »obcym djabłom« i organizują oddziały ochotników, tak zwanych »walecznych,« którzy co noc rzucają palne race na część miasta zajętą przez europejskich, palą i zabijają kogo tylko mogą a niepokoją bezustannie szczuple siły europejskie wynoszące ogółem 3500 ludzi, z których 800 jest chorych.

Taki nam odmalowano stan Kantonu, gdyśmy przybyli do Hong-Kong. Statek kanonierski »Algerine« przyplął z nami wieczorem d. 10. Lipca przed Kanton; ale mimo późnej godziny, komodor udał się natychmiast pod zastaną wojskową do głównej kwatery dowódcy wojsk syczonowskich jen. Straubensee. Cisza i grobowe milczenie panowało w całym olbrzymim mieście; żadne światło nie błyszczało z zabudowanych przestrzeni. Około godziny 10½ wieczorem, przybył komodor do głównej kwatery i był przyjęty bardzo przyjaźnie przez jenerała. Główna kwatera leży na wzgórkach panującym nad mia-

stem; na pagórku tym wznoszą się pałac i liczne budynki, które należały do ojca wielkorządcy Yecha. Ze wspaniałego urzędzenia pokoi, z pysznych rzeźb w hebanie którymi wyłożone są sale bogów, z ozdobości i dobrego gustu tak w budowlach jak w całym ich ugrupowaniu, wnosić można o przepychu i miękkości życia chińskich panów; o przepychu i miękkości której nie dorównywa w dzisiejszej Europie, a której odpowiednią jedynie niegdyś na dworze cesarzów rzymskich znaleźć było można. Wspaniałej jeszcze i zbyt kowniej ma być urządzony pałac jenerała wojsk tatarskich Pikweja. W pałacu tym mieszkają dzisiaj komisarze rządowi angielski i francuski i są koszary wojsk europejskich.

Komodor przybywszy do głównej kwatery, siedział właśnie przy herbacie z jenerałem Straubensee, gdy wtem uderzono alarm. «Waleczni» zapalili dom w bliskości głównej kwatery, w nadziei, że ogień dostanie się do niej i do w tyle stojących wież gdzie znajdują się składy prochu, lub że Anglicy aby gasić pożar, zmuszeni będą ściągnąć strażę przy tych budynkach stojące. Szczęściem jednak, zapalony dom spłonął nie spełniwszy nadziei «Walecznych». Jenerał w towarzystwie komodora, odbywając późno w noc patrol, widzieli jak Chińczycy stojąc w odległości zaledwo 200 kroków od wzgórza obsadzonego działami i strażami angielskimi, rzucali nieprześcannie race na budynki głównej kwatery; oficerowie nasi (austriacy) dziwili się, że przeciwko temu tłumowi lotrów, który każdej nocy niepokoi główną kwaterę, strażę i miasto niecąc pożary i puszczając race, nie użyją Anglicy energiczniejszych środków; dziwili się że sprzymierzeni zachowują się biernie i przez filantropiję czekają dopóki choroby i trudy nie osłabią ich sił już i tak szczyptych, aż wręście rzeź lub odwrót nastąpi. Anglicy więc oswojeni z taktyką chińską, przypatrują się spokojnie tym nieudolnym usiłowanom «Walecznych», bo nie chcą dla wypłoszenia kilkuset napastników, palić milionowego miasta, niszczyć mienie spokojnej ludności i zabijać mnóstwo niewinnych ofiar. P. R. Cz.) Nasi oficerowie utrzymywali, że przez użycie dział i silnych patroli, któreby oczyszczały przedmieścia, możnaby daleko więcej dokazać, jak przez rozstawienie licznych pojedynczych straż, które tylko nużą żołnierzy uciążliwą służbą, i jak przez patrole policyjne co uzbrojone rewolwerami przeciagają w nocy przez ulice miasta, a do których Chińczycy strzelają w samych ulicach. Na drugi dzień komodor wraz z angielskim komisarzem rządowym Parkes, odwiedził mandaryna Pihkwei, który przedstawia władze chińskie w Kantonie. Ludzi zgromadziło się na ulicach, przez które komisarz z komandorem jechali, a przyjęcie u Pihkweja odbyło się z wszelkimi chińskimi ceremoniami. Trzy wystrzały działowe, uszy rozdierająca muzyka chińska, rozbrojona straż przybozna Pihkweja stojąca rzędami; miały podwyższyć świetność przyjęcia. Sam Pihkwej witał według chińskiego zwyczaju z czapką mandaryńską na głowie, uśmiechając się więcej lub mniej według stopnia osoby przedstawionej. Komodor i komendant zasiedli na podwyższonych miejscach obok Pihkweja i komisarza i rozpoczęła się rozmowa, w której pośredniczył Parkes znający doskonale język mandarynów. Podczas rozmowy podano herbatę. Pihkwej dowiadywał się o celu wyprawy i zapytał o nazwiska wszystkich oficerów, które były trudno wypowiedzieć w języku chińskim nie mającym głosek ale jedynie symbole oznaczające słowa i pojęcia. Pihkwej jest olbrzymiego wzrostu, lecz mały Parkes prowadzi go gdzie chce. Pożegnanie było równie ceremonialne jak powitanie. W ciągu dnia oficerowie nasi zwiedzili różne części miasta, o ile mogli, a 12. Lipca powrócił z nimi komodor do Hong-Kong.

Staliśmy jeszcze na kotwicy w Hong Kong, gdy nadeszła wiadomość, iż 28. Czerwca podpisany został w Tient-sin traktat pokojowy z Anglią przez komisarzy chińskich i posłany do Pekinu, aby go cesarz własnoręcznie podpisał. (Tu korespondent wylicza znane ważniejsze warunki traktatu, a następnie tak pisze:)

Jest więc traktat pokojowy, czy jednak z nim nastąpi istotnie pokój? to inne pytanie. Tutaj w Hong Kong powszechne jest zdanie, iż traktat pokojowy mały wyrwe wpływ na stosunki Anglików z Chinczykami w Kantonie i że spokój w Kantonie przywrócony dopiero być może przez krwawą wojnę domową. (Zapewne korespondent mniema, przez wojnę, którą stoczyć może rząd chiński z wzburzoną ludnością miejscową.)

Powaga mandarynów w prowincyi kantonńskiej zupełnie zginęła; wiara w ich nieomylną znikła; nienawiść zaś ku Europejczykom jest wrodzona i głęboko zakorzeniona w Chinczykach kantonńskich. Posłuchajmy słów ich obwieszczeń przeciwko barbarzyńcom to jest Europejczykom: «Od postawienia nogi na ziemi naszej, wszystko robiliście ażeby nas zniszczyć. Strzelaliście do nas z okrętów, truliście nas opium, wzniesiście w mieście naszym ołtarze djabłu! Aby urządzić gonitwy konne, burzyliście groby i mieszaście spoczynek umarłych! Nienasyceci jak wieloryby, chciwi jak jedwabnik na liściu morwowem, im więcej macie, tem więcej pragniecie. Nawet mienie biednych ściągnęło na siebie wasze chciwe oko. Spełniła się miara: oburzone niebo postanowiło waszą śmierć; lud nasz zniszczy was bożą bronią ognistą.»

Tak samo przemawiać muszą mandarynowie, gdyż inaczej doczekaliby się, że na ich głowy nałożonoby cenę, jak na głowy Europejczyków. Rozkazy dworu pekńskiego będą bezskuteczne i na próżne; cesarz musi siłą oręza uspokoić prowincję kantonńską, jeżeli traktat pokojowy ma być spełniony.

W istocie dziwnie dziś wygląda niebieskie państwo środka ziemi. Na rzece Perłowej, w południowej wielkiej bramie Chin, stoi pod Bocca Tigris, niedaleko Kantonu, liniowy okręt angielski «Sans Pareil» rozwijając dumnie chorągiew W. Brytanti. Nad Yang-cze-kiang, w Nankinie, w drugiej stolicy Chin, obozuje cesarz powstańców. W Pekinie nad Peiho musi bezsilny teatr, Jego nieb. Mę cesarz chiński podpisywać traktaty w obliczu dział angielskich, francuskich, rosyjskich i amerykańskich, i przyrzekać, iż «czerwonobrodnych barbarzyńców» i «obcych djabłów» przyjmować będzie z wszelką czcią na swoim dworze, w swej niezrównanej rezydencji. W północnej bramie państwa nad Amurem buduje Rosya twierdze i rządzi jakby u siebie w domu. Wszystkie tętnice olbrzymiego ciała są podwiązane, w jego wnętrzościach sroży się ogień i żelazo, nie dla tego, aby skończył olbrzym, lecz, aby nowym obudził się życiem.

Rozmaite wiadomości.

Sprawozdanie przedłożone niedawno akademii umiejętności w Petersburgu,

gu, zawiera następujące ciekawe szczegóły o jeziorze Bajkalskim: Jezioro Bajkalskie, także morzem Bajkalskim albo Świętem zwane, leży w sybirskiej gubernii irkuckiej niedaleko chińskiej granicy. Długość jego wynosi 85, szerokość 4 do 12, rozległość cała 266 niemieckich mil. Zajmuje przestrzeń przeszło 500 kwadratowych mil. Nazwa Baikal znaczy w якуuckim tyle co bogate jezioro, gdyż Bai znaczy w tym narzeczu bogaty, a kal jezioro; dziś zowią go Świętem morzem. Nazwa ta pochodzi od znajdującej się na wyspie Alkhon lub Olkhon, skały ofiarnej, której krajowcy wielką cześć oddają, w mniemaniu, że wyspa na której się znajduje, jest siedzibą bóstwa. Skała ta składa się z granitu, jest przeszło 6 stóp wysoka a ma objętość prawie 16. Wyspa, na której się znajduje, ma 9 niemieckich mil długości a 3 szerokości, i zaleca się mnóstwem źródeł i bardzo trwałym budulcem. Zamieszkują tę wyspę Bargu-buriosi, szczep mongolski, który trudni się uprawą roli, chowem bydła, rybołówstwem i polowaniem; szczególnie obfituje ta wyspa w wilki, zające i wiewiórki. Alkhon jest to największa wyspa na jeziorze Bajkalskim. Prócz niej znajduje się tam jeszcze więcej małych wysp, jako to: tak zwana wyspa Modrzewiowa, wyspa Zatokowa, wyspa Psów morskich i wiele innych niezamieszkałych, które tylko rybacy i strzelcy zwiedzają. Żegluga na Bajkale jest niebezpieczna dla wielu skał i szkopułów, o które może rozbić się okręt. Burze bywają częste na tem jeziorze. Oznaką zbliżenia się ich jest chmuryste niebo od strony północnej. Głębokość jeziora jest tak wielką, że nawet u brzegu ołowianka częstokroć do 1000 stóp się zanurza. Dalej od brzegów są miejsca, gdzie niepodobna zgruntuować. Woda jeziora wznaga się peryodycznie, co podobnym jest przypływowi i odpływowi morza. Znajduje się w niej wielka ilość ryb i psów morskich, których połów wielkie przynosi korzyści. Jezioro wydaje także wielką ilość gąbki morskiej, która dla mieszkańców wybrzeży stanowi artykuł handlowy. Woda jeziora jest świeża i bardzo czysta, i z tej przyczyny odbijają się wyraźnie nawet w znacznej jej głębokości drzewa, góry i całe lasy. To zjawisko najciekawsze między wielu innymi osobliwościami tej okolicy, było niedawno przedmiotem szczegółowych badań. Z tych pokazało się, że wegetacja pod wodą bardzo jest bujna, i tak drzewa miasto zaumierać, wzrastają z każdym rokiem coraz wyżej. W niektórych miejscach wyrzuca jezioro rodzaj żywicy, zwaną ziemną smolą, której w pewnych słabościach używają z wielkim skutkiem. Jezioro zamara około Bożego narodzenia, a lody puszczają zwykle z początkiem Maja. W cieplejszej porze roku doznaje często nadzwyczajnych wstrząśnień. Powierzchnia jego bowiem burzy się za najmniejszym powiewem wiatru, gdy przeciwnie w innych czasach najgwałtowniejszy nawet wicher rozkołysać jej nie zdoła. Czasami wre w głębi, i wtedy doznają statki na najgłębszej powierzchni gwałtownych wstrząśnień. W czasie burzy piętują się fale od 90 do 100 stóp wysokości. Bajkal powstał zapewne z wulkanicznego wklęsnięcia ziemi, jak morze Kaspijskie.

— O odkryciach w Knidzie podają dzienniki następujące szczegóły: Marmurowy temi dniami odkopany lew, ma 10 stóp długości, jest z paryjskiego marmuru, dobrze zachowany, w leżącej postawie, z głową zwróconą na prawo, i waży w ogóle do 160 cetnarów. Obecnie leży jeszcze nietknięty, jak został znaleziony; wierzchnia część jest cokolwiek nadwerężona, jednak nie nie stracił z swego kształtu; dolna zaś do ziemi obrócona strona jest tak zachowana, jak gdyby dzieło wyszło dopiero z warsztatu rzeźbiarza. W ogóle widać mało uszkodzenia; lewa tylna noga jest cokolwiek nadwerężona, zbywające dotąd końce pazurów i spodnia szczęka, zapewne znajdują się jeszcze pod gruzami. Oczu nie ma, tylko wydrążenia, które były może wypełnione jaką sztuczną substancją, a ponieważ część głowy jeszcze nie zupełnie odkopana, zatem dotąd jeszcze nie można powiedzieć nic stanowczego o tych wydrążeniach, które są tak wielkie, żeby się pięść zmieszczała. Styl i rzeźby przypominają lwy w Mausoleum, tak, że zdaje się pochodzić z dłuta jednego z czterech rzeźbiarzy, którzy pracowali z rozkazu Artemizii. Może być, że mistrzem onych był Skopas albo Bryax, gdzie to arcy-dzieło odkryte, jest nad urwiskiem dzikiego skalistego przylądka, gdzie na najwyższym jego szczycie są szczątki grobowca zawalonego zapewne trzęsieniem ziemi. Widać jeszcze kwadratowe podbudowanie, którego każda strona miała 40 stóp długości. Doryjskie słupy z tryglifami, tworzyły fasadę i leżą obecnie w gruzach porozrzucane. Za tem grobowcem był mur, którego większa część składała się z piramidalnie wznoszących się schodów. Kamień jest tak ciężki, że będzie potrzeba wysadzać go minami.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Nr. 41. «Dodatku tygodniowego do» Gazety lwowskiej zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Zjazd konfederacji radomskiej. Akces biskupów do konfederacji. Przybycie Nuncjusza papieżkiego. Anioł Durini arcybiskup ancyranski. Jego dzieła. Dedykacja Sierakowskiemu. Przedmiot uniwersału zwołującego sejmiki. Sejm walny w Warszawie. Li-mita. — 2) Wychowanie publiczne. Szkoły elementarne (dok.) Wykaz sumaryczny katolickich, ewangelickich i żydowskich szkół elementarnych w administracyjnym okręgu lwowskim, tudzież frekwencyi ich w roku szkolnym 1855. — 3) Tłumacka fabryka cukru. Wykaz spotrzebowanej ilości buraków w Kwietniu 1858—1857. — 4) Ceny drobnej sprzedaży żywności we Lwowie, w ciągu czwartej dekady bieżącego stulecia. — 5) Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i późniejsze potwierdzenia. (Dok.) August III. potwierdza, potwierdzone już od Zygmunta III. i Jana III. przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, tyczące się przeistoczenia wsi na miasteczko i onego urządzenie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Października 1858.

Zyto (wępel po 25 seffii) z początku i słabo, w końcu nieco lepiej płaciło i odchodziło; na Październik Listopad 41½—½ pl., na Listopad Grudzień 41½—¾ pl. i pien., na Grudzień 42—¼—¼—½ pl., na Styczeń 43 pl., na Styczeń Luty 43 pl. i pien., na wiosnę 44½ pl.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) dosyć w cenie się trzymała, mały obrot, wypowiedziano 12,000 kwart; na miejscu (bez beczki) 13½—14½ (z be-

czką) na Październik 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{2}{3}$ pl., na Listopad 14 $\frac{7}{12}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Grudzień 14 $\frac{2}{3}$ pien., na Kwiecień Maj 15 $\frac{1}{2}$ list., $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Października.

Pszenvica 48—76 tal.
Zyto 46—46 $\frac{1}{4}$ tal., na Październik i Październik Listopad 45 $\frac{3}{8}$ —45— $\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 45 $\frac{1}{2}$ —45— $\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 45 $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 47 $\frac{1}{2}$ —47— $\frac{1}{4}$ tal.
Owies 28—34 tal., na wiosnę 31 $\frac{3}{4}$ —32 tal.
Olej rzepiowy 14 tal., na Październik Listopad 14 $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{6}$ tal., na Grudzień Styczeń 15 tal., na Kwiecień Maj 15 $\frac{1}{6}$ tal.
Okowita 17 $\frac{5}{6}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Październik, Październik Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń Luty 17 $\frac{5}{6}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 18 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal.
Szczecin, 20. Października.
Pszenvica 59—74 tal., na wiosnę 69 $\frac{3}{4}$ —69 $\frac{1}{4}$ tal.
Zyto 42 $\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień 43 $\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 46 tal.
Olej rzepiowy 14 $\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 14 $\frac{5}{12}$ tal.
Okowita 20 $\frac{1}{6}$ — $\frac{3}{4}$ proc., na Październik Listopad 20 $\frac{3}{4}$ proc., na wiosnę 19 $\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 21. Października.

BAZAR: Maryański z Znina, Jarecki z Pogorzelic, Koszutski z Królewa, Brodnicki z Nieświatowic, Zabłocki z Wszemborza, Mielecki z Smolska, Koszutski z Modliszewa, Koszutski z Modliszewka, Węsierski z Myszek, Baranowski z Obrylewa, Mielecki z Nowej-wsi, Wilkoński z Grabowa, Rożański z Goździchowa i Złotnicki z Gonicy, Kierska z Podstolic.

Na korzyść pogorzałych mieszkańców miasta **Buku** odbędzie się **Teatr amatorski polski w Sremie** w sali p. Kadzidłowskiego w niedzielę 24. Października r. b. Rozpocznie się o godzinie 7ej.

Potem nastąpi wieczór tańczący.

Cotyłko opuścił prasę:

KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1859.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.
Poznań, w Październiku 1858.

W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

Etat wydatków i dochodów miasta, na rok 1859 zaprojektowany, przejrzeć mogą mieszkańcy miasta w Sekretaryacie naszym, od dnia dzisiejszego począwszy. Poznań, dnia 20. Października 1858.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dla sprzedania pozostałości po ś. p. Jmci księdza Scholtz komendarzu w Wonieściu pod Kościanem, składających się z koni, wołów, krów, cieląt, bryki krytej, sprzętów gospodarskich, garderoby, mebli i t. d., wyznaczony jest termin przez publiczną licytacyą najwięcej dającemu za gotówkę na plebanii tamże na dzień 26. Października r. b. o godzinie 10tej z rana, o czem interessentów niniejszém zawiadomia się.

Eksekutorowie testamentu:

Ks. **Jankowski.** Ks. **Koszczyński.**

Towarzystwo zabezpieczenia ziemioplodów od gradobicia i ruchomości od ognia w Schwedt.

Według przepisu §§. 69. i 84. naszych statutów, przepadają dywidendy i wynagrodzenia szkód, które przez interessentów w ciągu dwóch lat po abszlusie rachunkowym odebrane nie zostaną, na korzyść funduszu rezerwowego naszego towarzystwa. Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy pod tym względem pretensye z r. 1856. jeszcze do nas mają, aby takowe, mianowicie jeżeli z dywidend pochodzą, przy dołączeniu podpisanych przez nich kwitów dywidendowych, do włącznie 31. Grudnia r. b. odebrali.

Schwedt, dnia 18. Października 1858.

Dyrekcya.



Sprzedaz baranów z zarodowej owczarni mojej rozpocznie się dnia 1. Listopada. Dzieczyn pod Poniecem, dnia 17. Października 1858.

Goepfner.

Ucznia potrzebują **Rehfeld & Keyl**, złotnicy i jubilerowie, przy Wilhelmowskiej ulicy pod Nr. 13.

W warsztacie moim stolarskim od dwudziestu kilku lat tutaj przy wielkich Garbarach Nr. 52. niedaleko Bernardyńskiego kościoła prowadzonym, urządziłem, w celu odpowiedzenia czasowym wymagalnościom, od niejakiego czasu **fabrykę krzesel** za pomocą maszyny, przezco jestem w możności dostarczenia robót nietylko pięknie ale i stosunkowo tanię, o czem pozwalam sobie niniejszém uprzejmie donieść wysokiej szlachei i interesowanej publiczności z nadmienieniem; iż obok tego mam zawsze na składzie **meble** wszelkiego gatunku z różnego drzewa, jako też dokładny wybór **lustr i towarów wyscielanych.**

Przez dobrą robotę i odpowiednie ceny, starać się będę zaufanie, którem dotąd zaszczytowany byłem, i nadal zachować.

B. Neugebauer,
Garbary Nr. 52. niedaleko kościoła Bernardyńskiego.

Wnę do pończoszkowej roboty i Wigogne w najrozmaitszych kolorach,
Heklowane kabatki dla dzieci, peleryny, chustki, kapelusiki, trzewiki, rękawy, opaski do ogrzewania pęlsu, rękawiczki, szale dla męczyzn, dam i dzieci.
Kamasze z sukna, bukskinu i wełny zefirowej,
Rękawiczki zimowe bukskinowe, jedwabne i pluszowe,
Szkarpetki dla męczyzn na igliczkach robione i wełniane pończochy dla dam,
Wełniane kaftaniki dla męczyzn i dam, jako też liczny dobór białych haftów, czepki negliżowe i wyrysowane wzory do haftowania na molu, batyscie, nansoc i piqué, poleca po cenack najumiarkowańszych.

A. Birner, w Rynku Nr. 6.

Rogi jelenia.

Cztery pary najpiękniejszych rogów jelenich zrosłych, ma znów na sprzedaż i są u mnie do łaskawego obejrzenia.

A. Hoffmann,
puszkarz.

Świeże kuchy lniane i rzepiowe ofiaruje po cenach zniżonych
Rafinerya oleju
Adolfa Asch, Zamkowa ulica 5.



Karty do grania w wista rejenta i pikiet rejenta poleca **jedyny główny Skład**
Izydora Appel, obok Król. Banku.

Świeże masło stołowe jest znów do nabycia w **Hotelu Wiedeńskim** pod Nr. 20. funt po 10 Sgr.

Na gruncie leżącym przed bramą forteczną ku Dębinie, który do Pana Nauczyciela Rakowicza należał, przyjmuje się ziemia i gruz, i płaci się za furę po 1 Sgr. do 1 $\frac{1}{2}$ Sgr.

Pâte Pectorale Sirop Flon Tapploca z Paryża jako też **Hamburski Plaster** odebrał **A. Remus.**

Świeże drożdże funtowe mające silną moc pędzenia poleca **Izydor Appel,** obok Król. Banku.

Najlepszy duzo ziarnisty **Astr. Kawiar**, francuzki **Bulion**, najlepszą chińską zieloną i czarną **Herbatę**, stary **Rum** z Jamaiki i Arak de Goa, jako też dubelt preparowany szczeciński **Olej rzepiowy** do palenia funt po 5 Sgr. poleca **A. Remus.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 20. Października 1858	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pozyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1856.	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	94 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. dlugu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	100 $\frac{1}{2}$
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	84 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	4 $\frac{1}{2}$	93 $\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	98 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	3 $\frac{1}{2}$	—	88 $\frac{1}{2}$
dito Szlaskie	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	81 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91 $\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	109 $\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	88	—